

JAN CZERKAWSKI

ZAGADNIENIE ISTNIENIA ŚWIATA MATERIALNEGO W FILOZOFII N. MALEBRANCHE'A

Malebranche był przekonany, że krocząc w filozofii drogą wyznaczoną przez Kartezjusza, zachowuje także wierność poglądom św. Augustyna. Kartezjusz, tak jak św. Augustyn, zaleca, abyśmy odwrócili umysł od zmysłów i odkryli w sobie światło, którym oświeca nas Bóg. Ukazuje on, w jaki sposób należy posługiwać się najwspanialszym darem udzielonym nam przez Boga – rozumem. Budowę systemu wiedzy niepowątpiewalnej rozpoczyna Kartezjusz od wątpienia. Wątpienie wydaje się jedynym istotnym etapem kartezjańskiego porządku budowania wiedzy, którego Malebranche, przynajmniej *explicite*, nie akceptuje, a ściślej mówiąc – którego nie umieszcza na początku swej filozofii oraz nie uwzględnia w „porządku racji w poszukiwaniu prawdy”¹. Prawdziwi filozofowie, według Malebranche’a, nie ograniczają się do stwierdzenia, że zmysły nas zawodzą, a umysł nasz ulega błędom. Odkrywają oni same źródła błędów. Niewłaściwe używanie wolności jest formalną przyczyną błędów, a przyczyną okazjonalną – uleganie zmysłom i wyobraźni, skłonnościom i namiętnościom, opieranie się na pamięci i autorytetach². Wynikające z refleksji nad tak pojętymi przyczynami błędów metodologiczne wskazania, zdaniem G. Rodis-Lewis, jakkolwiek oparte są na kartezjańskim wątpieniu, to jednak nie ujmują tego, co jest w nim najbardziej

Prof. dr hab. JAN CZERKAWSKI: Wydział Filozofii KUL, Katedra Historii Filozofii Nowożytnej i Współczesnej, 20-950 Lublin, Al. Raławickie 14.

¹ *Recherche de la verité*, II, 365. Korzystam z wydania pism wszystkich N. Malebranche’a: *Oeuvres complètes de Malebranche*, dir. A. Robinet, t. I-XXI, Paris 1958-1970, oznaczając cyfrą rzymską tom, arabską zaś stronę.

² Tamże, I, 160-161.

istotne i systemowo znaczące³. Tak pojmowane wątplenie jest bardziej metodologicznym narzędziem analizy niż źródłem niepewności przenikającym same podstawy procesu dochodzenia do poznania prawdziwego. Jest to, w stosunku do kartezjańskiego, wątplenie selektywne, pozostające wyłącznie na płaszczyźnie metodologicznej i nie sięgające metafizycznych podstaw systemu wiedzy niepowątpiewalnej. Wątplenie metafizyczne nie odgrywa żadnej roli w filozofii Malebranche'a. Umieszcza on nas wobec trzech oczywistości: istnienia duszy, istnienia Boga i istnienia ciał. Istnienie duszy i Boga jest bezpośrednio oczywiste, a istnienie ciał nie jest kwestionowane.

Czy rzeczywiście można stwierdzić, że Malebranche, zachowując wątplenie metodyczne, odrzuca wątplenie metafizyczne? G. Rodis-Lewis nie uwzględnia ewolucji poglądów Malebranche'a na temat istnienia świata materialnego. Można się zgodzić z jej stanowiskiem, lecz tylko i wyłącznie w odniesieniu do wczesnego okresu twórczości autora *Recherche de la verité*. W okresie tym zajmował się on głównie zagadnieniami epistemologicznymi i metodologicznymi, a tylko drugorzędnie metafizycznymi. W kilku tekstach z wczesnego okresu swej twórczości Malebranche wydaje się w pełni akceptować kartezjański dowód na istnienie świata materialnego: „opierając się na zasadzie, że Bóg nie może nas zwodzić, można wnioskować, że rzeczywiście mamy ciało i że otacza nas wiele innych ciał”⁴. Zaznacza także, że zagadnienie istnienia ciał „zawiera zbyt wiele trudności, a jego rozwiązanie nie jest, być może, konieczne w celu udoskonalenia naszego poznania w fizyce, etyce i kilku innych naukach”⁵. Skoncentrowany na ugruntowaniu wiedzy niepowątpiewalnej, podkreśla, że „nasze rozumowania w nauce nie dotyczą bytów, lecz ich idei”⁶. Fizyk nie poznaje świata w jego aktualnym istnieniu. Przedmiotem jego dociekań jest istota materii, czyli idea rozciągłości, dzięki której poznaje zarówno właściwości świata materialnego, jak i jego prawa. Poznanie naukowe nie jest zależne od istnienia czy też nieistnienia świata materialnego.

Wówczas gdy Malebranche przechodzi na płaszczyznę dociekań metafizycznych i stawia problem istnienia świata materialnego w centrum swej refleksji – a po raz pierwszy czyni to w *VI Eclaircissement* – natychmiast podkreśla, że chociaż Kartezjusz podał dowód na istnienie świata material-

³ G. R o d i s - L e w i s, *Nicolas Malebranche*, Paris 1963, s. 22, 40.

⁴ *Recherche de la verité*, II, 372-373.

⁵ Tamże, II, 373.

⁶ Tamże, II, 377.

nego „najmocniejszy, jakiego może dostarczyć sam rozum, to nie można jednak powiedzieć, że istnienie materii zostało już uzasadnione w sposób doskonały, to znaczy matematyczny. W filozofii powinniśmy uznawać za prawdziwe tylko to, do czego zobowiązuje nas oczywistość”⁷. Aby być pewnym, że świat materialny istnieje, należy nie tylko udowodnić, że istnieje Bóg i że Bóg jest prawdomówny, lecz także, iż ”Bóg upewnił nas, że rzeczywiście stworzył świat; nie znajduję takiego uzasadnienia w dziełach Kartezjusza”⁸. Dlaczego – zapytajmy – prawdomówność Boga nie jest, według Malebranche’a, gwarantem istnienia świata materialnego?

Malebranche ciągle podkreśla, że ciała same w sobie są niepoznawalne. Przekonanie o poznawalności ciał w ich istnieniu jest, jego zdaniem, główną przeszkodą w uprawianiu nauki. Realizm teoriopoznawczy uważa on wprost za stanowisko absurdałne. Filozof powinien dokonać swoistej konwersji umysłu, aby uznać za realne to, co jest prawdziwie realne. Ogół ludzi bardziej ufa zmysłom niż rozumowi. Aby upewnić się o istnieniu ciał, odwołuje się do świadectwa oczu – bez zadania sobie trudu odwołania się do rozumu. Dlatego też ludzie są bardzo zaskoczeni, gdy ktoś twierdzi, że trudno jest uzasadnić istnienie rzeczy materialnych. Sądzą oni, że wystarczy otworzyć oczy, aby rozwiązać wszelkie wątpliwości. Opierając się na świadectwie zmysłów, chcemy upewnić się przede wszystkim o istnieniu ciała, z którym złączona jest nasza dusza. Najbardziej żywym uczuciem, które wydaje się mieć konieczny związek z aktualnie istniejącym ciałem, jest doznanie bólu. Jednakże zdarza się, że osoby, które straciły rękę, odczuwają ból ręki, której już od dawna nie mają⁹. Jedynie rozum może nas pouczyć, że ani nasze ciało, ani też inne ciała nie są przez nas bezpośrednio poznawane. Tezy o niepoznawalności ciał nie wyprowadza Malebranche bezpośrednio z kartezjańskiego wątpienia, lecz wątpienie to znajduje się u jej podstaw. Sądzimy, że bezpośrednio poznajemy ciała, faktycznie zaś pozostajemy jedynie w bezpośrednim kontakcie z ideami ciał. Byt rzeczy materialnych nie jest nam bezpośrednio dany, ciała bowiem same w sobie są niewidzialne.

Wprawdzie Kartezjusz w *Medytacji pierwszej* nie mówi wprost o niepoznawalności bytu ciał, niemniej jednak teza ta jest przez niego zakładana. Nie można bowiem wątpić w istnienie ciał, jeżeli istnienie to jest bezpośrednio

⁷ Tamże, III, 60.

⁸ Tamże, III, 61.

⁹ Tamże, III, 56-58.

przez nas poznawane. My tylko mniemamy, że widzimy otaczające nas rzeczy. W wielu przypadkach mniemanie to jest zwodnicze, o czym najdobitniej świadczą złudzenia zmysłów oraz marzenia senne. Posiadanie wrażeń zmysłowych nie jest w sposób konieczny uwarunkowane istnieniem ciał. Wątpienie kartezjańskie dotyczy zarówno istnienia jakości zmysłowych, jak i ciał. Jeżeli chodzi o naturę ciał, wątpienie przekształca się w zdecydowaną negację: jakości zmysłowe są tylko modyfikacjami naszego umysłu, nie mogą one pochodzić od ciał, których istotą jest rozciągłość. Istnienia ciał dowodzi Kartezjusz na podstawie danych zmysłowych, a ściślej – dociekając przyczyny „idei zmysłowych”. Umysł ludzki nie może być przyczyną tych idei, „ponieważ powstają one bez mojego współdziałania, a często nawet bez mej woli”¹⁰. Po wyeliminowaniu umysłu pozostają jeszcze dwie możliwe zewnętrzne przyczyny: Bóg lub ciała. Prawdomówność Boga została wprowadzona przez Kartezjusza po to, aby wykluczyć Boga jako bezpośrednią przyczynę idei zmysłowych. Bóg dał mi „wielką skłonność do uwierzenia, że pochodzą one od rzeczy cielesnych, nie widzę, w jaki sposób można by pojąć, że nie jest zwodzicielem, jeśliby one pochodziły skądinąd niż od rzeczy cielesnych. A zatem rzeczy cielesne istnieją”¹¹. Prawdomówność Boga gwarantuje, że nie da się pojąć żadnej innej przyczyny idei zmysłowych niż rzeczy materialne. Dowód istnienia ciał nie jest jednak dowodem, że ciała są takie, jakimi jawią się nam w poznaniu zmysłowym. Według Kartezjusza skłonność do eksterioryzacji jakości zmysłowych nie pochodzi z natury, lecz ze zwyczaju. Dlatego też nie możemy do niej odnosić prawdomówności Boga. Jasne poznanie, którego prawdomówność ta jest podstawą, prowadzi nas do rozróżnienia duszy i ciała, których idee są wyraźne, a zatem do przypisywania ciałom wyłącznie własności geometrycznych. Wydając sądy zbyt pośpiesznie i nie mając idei jasnych i wyraźnych, o których posiadaniu jesteśmy przekonani, przypisujemy ciałom jakości zmysłowe.

Prawdomówność Boga, według Kartezjusza, nie tylko jest gwarantem istnienia rzeczy materialnych, lecz przede wszystkim ugruntowuje ona ogólne kryterium prawdy¹². Niemożliwe jest, abym się mylił odnośnie do tego, co poznaję w sposób jasny i wyraźny, ponieważ wówczas źródłem błędu byłyby

¹⁰ R. D e s c a r t e s, *Medytacje o pierwszej filozofii wraz z zarzutami uczonych mężów i odpowiedziami autora*, tłum. M. i K. Ajdukiewiczowie, S. Swieżawski, t. I, Warszawa 1958, s. 104.

¹¹ Tamże, t. I, s. 105.

¹² Tamże, t. I, s. 68-69.

Bóg. Prawdomówność Boga jest gwarantem poznawczej wartości idei jasnych i wyraźnych. Malebranche odrzuca kartezjańską koncepcję prawdomówności Boga, uważając, że odwoływanie się do niej jest bądź zbędne, bądź też nieuzasadnione. Jeżeli chodzi o metodę dochodzenia do prawdy, Malebranche pozostaje w zgodzie z Kartezjuszem. Poglądy ich różnią się natomiast odnośnie do teoriopoznawczych i metafizycznych podstaw tej metody. U Kartezjusza podstawą metody jest prawdomówność Boga, u Malebranche'a – teoria widzenia w Bogu. Różnica ta wynika z odmiennych koncepcji idei.

Idee, według Kartezjusza, znajdują się w umyśle ludzkim, a ujęte same w sobie, są modyfikacjami umysłu. Prawdziwość idei jasnych i wyraźnych, to znaczy ich zgodność z reprezentowanymi przez nie przedmiotami, domaga się zewnętrznej gwarancji, czyli prawdomówności Boga. Malebranche uważa natomiast, że wszystko, co dane jest umysłowi w spostrzeżeniach, daje się pojąć jako należące do umysłu, czyli jako jego modyfikacje. W naszym poznaniu rzeczy materialnych znajduje się wprawdzie wiele elementów subiektywnych, lecz spostrzegany przedmiot nie jest redukowalny do modyfikacji umysłu, ponieważ zawarta jest w nim idea rozciągłości. Idea ta jest wprawdzie bezpośrednio obecna dla umysłu, ale zarazem transcenduje ona umysł. Modyfikacje umysłu niczego nie reprezentują, odsyłają one wyłącznie do siebie, wskazują na to, czym same są, i na nic więcej. Jedynie idea coś reprezentuje, to znaczy wskazuje na coś różnego od niej samej. Dlatego też nie może być ona modyfikacją umysłu¹³. Nie jest także samą poznawaną rzeczą, lecz reprezentacją tej rzeczy. Rzeczy same w sobie, jako materialne, nie mogą być bezpośrednimi przedmiotami umysłu. Kartezjańska koncepcja idei jako zarazem modyfikacji i reprezentacji jest, zdaniem Malebranche'a, wewnątrz sprzeczna. Modyfikacje umysłu nie mogą niczego reprezentować, a reprezentacje (idee) nie mogą być modyfikacjami. Należy ściśle odróżnić percepcje, które są modyfikacjami umysłu, od idei, które istnieją poza umysłem. Umysł nie tworzy idei ani też nie odnajduje ich w sobie, lecz widzi je w Bogu. Każda idea jest ideą jasną, nie ma idei niejasnych, za jakie uważał Kartezjusz idee zmysłowe. Idee istnieją w Bogu, a ponieważ w Bogu wszystko jest Boskie, przeto uczestniczą one w Boskich doskonałościach i są nieskończone, wieczne, niezmiennie. Poznanie, jakie możemy uzyskać o ideach, jest doskonałe, ponieważ pozwala na ujęcie wszystkich właściwości

¹³ Por. J. C z e r k a w s k i, *Byt i nieskończoność w filozofii N. Malebranche'a*, „Roczniki Filozoficzne”, 39-40(1991-1992), z. 1, s. 264-267.

poznawanego przedmiotu¹⁴. Tak więc odwoływanie się do prawdomówności Boga w celu ugruntowania prawdziwości poznania natury opartego na jasnych i wyraźnych ideach jest zbędne. Idei tych nie poznajemy w sobie, nie są one modyfikacjami naszego umysłu, lecz poznajemy je bezpośrednio w Bogu, a ściślej w Słowie Bożym. Nie jest zatem potrzebna żadna zewnętrzna gwarancja ich prawdziwości. Nieuzasadnione natomiast jest odwoływanie się do prawdomówności Boga w celu usprawiedliwienia naszej skłonności do uznawania istnienia świata materialnego. Malebranche odsłania ambiwalencje kartezjańskiej koncepcji prawdomówności Boga. To nie w ten sam sposób prawdomówność Boga gwarantuje istnienie ciał i prawdziwość poznania ich natury opartego na jasnych i wyraźnych ideach. Wówczas gdy gwarantuje istnienie ciał, nie jest odniesiona do racjonalnej oczywistości, lecz do irracjonalnej skłonności i mętnych wrażeń zmysłowych. Istnieje wprawdzie w nas skłonność do uznawania istnienia ciał, lecz jej obecność nie może stanowić podstawy dowodu na to, że Bóg byłby zwodzicielem, gdyby ciała nie istniały. Skłonność, nawet gdy jest naturalna, jest tylko skłonnością i jako taka nie może stanowić podstawy racjonalnej oczywistości. Bóg, wraz z naturalną skłonnością, dał nam naturalne światło rozumu, za pomocą którego możemy zakwestionować irracjonalną skłonność¹⁵. Dlatego też kartezjański dowód na istnienie świata materialnego nie ma wartości demonstratywnej, nie chodzi w nim o ustalenie koniecznego związku między ideami, lecz mętnymi wrażeniami zmysłowymi i niepoznawalnymi w sobie rzeczami materialnymi.

Prawdomówność Boga nie może być podstawą usprawiedliwienia naszej skłonności do uznawania istnienia świata materialnego. Jednakże – jak się przekonamy – to właśnie ostatecznie do prawdomówności Boga odwoła się Malebranche w celu uzasadnienia istnienia świata. Nie będzie to jednak prawdomówność z porządku naturalnego światła rozumu, lecz prawdomówność z porządku nadnaturalnego – światła wiary religijnej.

W *Entretiens sur la metaphysique* Malebranche poświęcił *VI Entretien* dowodowi na istnienie ciał. W dziele tym Aryst (młody adept filozofii) prosi Teodora (porte-parole Malebranche'a) o podanie mu ścisłego dowodu („une demonstration exacte”) na istnienie ciał. Teodor odpowiada: „Ścisły dowód! To zbyt wiele, Aryście. Wyznam ci, że nie mam takiego dowodu. Przeciwnie, wydaje mi się, że posiadam ścisły dowód niemożliwości takiego dowodu. [...]

¹⁴ *Recherche de la verité*, III, 149.

¹⁵ Tamże, III, 61-64.

Posługując się rozumem, a nie zmysłami, wznosząc się ponad przesady, nie możemy wątpić w istnienie Boga i nieśmiertelność duszy, możemy zaś wątpić w istnienie ciał¹⁶. W obszernym wywodzie Teodora Malebranche wykazuje, że istnienia świata materialnego nie można uzasadnić ani *a posteriori*, ani też *a priori*.

Wrażenia zmysłowe, według Kartezjusza, są w nas wywoływane przez ciała. Żaden z klasyków nowożytnego racjonalizmu nie podzielał tego poglądu. Kartezjusz, zdaniem Malebranche'a, w pełni udowodnił, że dusza i ciało stanowią dwie całkowicie odrębne substancje. Winien on zatem dostrzec, że wszelkie oddziaływanie ciała na duszę jest nie do pojęcia, a jednak uznawał tego rodzaju oddziaływanie. Substancje te równie radykalnie wykluczają się nawzajem, jak nasze idee tych substancji. Ciała, substancjalnie różne od duszy i bytowo niższe od niej, nie mogą oddziaływać na duszę i być bezpośrednimi przedmiotami jej poznania. Na umysł może oddziaływać tylko i wyłącznie byt będący tej samej natury, co on. Rzeczy materialne i zachodzące w nich zmiany są jedynie okazjami do udzielenia nam przez Boga odpowiednich wrażeń zmysłowych i idei. Bóg jest jedyną przyczyną sprawczą. Koncepcja ta, powszechnie zwana „okazjonalizmem”, jest ściśle związana z teorią „widzenia w Bogu”¹⁷. W naszym poznaniu rzeczy materialnych należy rozróżnić wrażenia zmysłowe oraz ideę rozciągłości. Wprawdzie wrażeń nie widzimy w Bogu, lecz w nas samych, są bowiem modyfikacjami naszego umysłu, to jednak są one w nas powodowane przez Boga. Wrażenia te wskazują wyłącznie na bezpośrednią ich przyczynę, to znaczy na Boga jako jedyną przyczynę sprawczą. Bóg ustanowił stały porządek okazjonalnej przyczynowości i wrażenia zmysłowe można uznać za pewnego rodzaju „naturalne objawienie” istnienia ciał¹⁸. Jednakże argument ten nie powoduje sam z siebie żadnej racjonalnej pewności. Nie zachodzi bowiem konieczny związek przyczynowy pomiędzy wrażeniami zmysłowymi a rzeczami materialnymi; wskazują na to w sposób oczywisty marzenia sennie, złudzenia i halucynacje. Bóg mógłby, wytwarzając w nas wrażenia zmysłowe, nie stworzyć świata materialnego. Postrzegalibyśmy wówczas rzeczy materialne, chociaż nie istniałyby materialne substancje. Jest to stanowisko, którego w przyszłości będzie bronił G. Berkeley, lecz którego ostatecznie Malebranche nie akceptuje.

¹⁶ *Entretiens sur la métaphysique*, XII, 186-187.

¹⁷ Szerzej na ten temat patrz: F. A l q u i é, *Le cartesianisme de Malebranche*, Paris 1974, s. 256-264.

¹⁸ *Entretiens sur la métaphysique*, XII, 188.

Idea inteligibilnej rozciągłości, którą widzimy w Bogu, jest nieskończonym archetypem wszystkich możliwych ciał. Dlatego też nie może ona upewnić nas sama z siebie o istnieniu jakiegokolwiek ciała. Pozostający pod wpływem Spinozy autor listów do Malebranche'a, Dortus de Mairan, twierdzi, że nieskończona rozciągłość implikuje istnienie świata rozciągniętego, czyli materialnego. Malebranche odpowiada mu, że wszelka nieskończoność odsyła nas wyłącznie do Bytu nieskończenie nieskończonego. Błąd Spinozy polega na tym, że bierze on „idee stworzeń za same stworzenia, idee ciał za ciała”¹⁹ i nie odróżnia materialnej przestrzeni od istniejącej w Bogu idei rozciągłości inteligibilnej. Należy ściśle odróżnić zagadnienie poznania istnienia czegoś od zagadnienia poznania natury lub istoty tego czegoś. Nawet doskonałe poznanie istoty nie zapewnia wyraźnego poznania istnienia. Istnienie Boga poznajemy w sposób oczywisty. Chociaż nie jest nam znana sama istota Boga, to jednak wiemy, że Bóg to Byt nieskończenie doskonały.

Czy możemy z istnienia najwyższej zasady ontologicznej wywieść istnienie bytów skończonych? Aby tego dokonać, musielibyśmy przyjąć za Spinozą, że natura bytu nieskończonego jest taka, iż z konieczności musi on wytwarzać byty skończone. Na jakiej podstawie można wykazać, że Bóg tworzy powodowany koniecznością swej natury? Jeżeli przez Boga rozumiemy Byt nieskończenie doskonały, to stwierdzenie Jego istnienia jest zarazem stwierdzeniem istnienia bytu, który z natury swej jest samowystarczalny. Mówiąc inaczej, stworzenie skończonych bytów nie może Bogu przydać czegoś, czego by Mu w przeciwnym wypadku brakowało. Nie ma zatem żadnych racji do przyjmowania konieczności stworzenia świata; nie ma także podstawy pozwalającej na dedukcję bytów skończonych z Bytu nieskończonego.

Odmówienie Bogu wolności w działaniu jest, według Malebranche'a, po prostu sprzeczne z samym pojęciem Boga²⁰. Pojęcie Bytu nieskończenie doskonałego implikuje wolność w działaniu, lecz implikuje także samowystarczalność; samowystarczalność zaś wskazuje raczej na to, że Bóg nie stworzył świata, niż na to, że go stworzył. Jeżeli świat istnieje, to jest on dziełem wolnego aktu stwórczego Boga. Wolnych działań Boga nie można wydedukować z pojęcia Bytu nieskończenie doskonałego. Wolną decyzję Boga można poznać wyłącznie dzięki Objawieniu: „Nie ma więc innej drogi,

¹⁹ *Correspondance et actes (1690-1715)*, XIX, 855.

²⁰ Por. H. G o u h i e r, *La philosophie de Malebranche et son experience religieuse*, Paris 1948, s. 87-93.

poza Objawieniem, która wiodłaby do pewności, że Bóg zechciał stworzyć ciała”²¹. Pismo św. poucza nas, że Bóg stworzył świat. Pewność co do istnienia świata materialnego przeniósł Malebranche z płaszczyzny filozoficznej na płaszczyznę religijną. Wiara w słowa Pisma św. nie jest, jego zdaniem, aktem czysto irracjonalnym. Analiza pojęcia Bytu nieskończenie doskonałego wskazuje, że „objawienie” nie jest pojęciem wewnątrznie sprzecznym – Bóg może się nam objawić, wiara ma zatem racjonalny fundament. Ścisły związek między porządkami rozumu i wiary oparty jest na zasadzie, że konieczna jest zgodność między Objawieniem w ścisłym tego słowa znaczeniu a „objawieniem naturalnym”, dzięki któremu Bóg odsłania nam prawdę wówczas, gdy w sposób właściwy posługujemy się rozumem. Wiara i rozum mają to samo źródło. Jest nim Słowo Boże, które oświeca nasz umysł zarówno na płaszczyźnie naturalnej, jak i nadnaturalnej. W przeciwieństwie do Kartezjusza, Leibniza, a przede wszystkim Spinozy, Malebranche sądził, że w uprawianiu metafizyki rozum musi być wsparty przez prawdy wiary.

Kartezjusz w *Medytacji szóstej* uzasadnia istnienie ciał, których istotą jest rozciągłość, i w ten sposób daje ontologiczne podstawy mechaniczycznej fizyce. „Ale sama logika problemu – jak podkreśla F. Alquié – zmusza wszystkich sukcesorów Kartezjusza do odmówienia materii substancjalności: dla Spinozy Bóg jest jedyną substancją, Leibniz i Berkeley wierzą tylko, że – poza Bogiem – substancjalność przysługuje jedynie stworzonym umysłom, a jeżeli Malebranche pozostaje przy substancji materialnej, to tylko w imieniu wiary”²².

Postać Malebranche’a pozostaje w cieniu jego mistrza w filozofowaniu – Kartezjusza. Jednakże ten francuski oratorianin wywarł istotny wpływ na dzieje filozofii nowożytnej i odegrał ważną rolę w dziejach sporu o istnienie świata. Jego doktryna o niemożliwości ściśle racjonalnego udowodnienia istnienia świata, połączona z koncepcją widzenia w Bogu, stanowi bezpośrednio przygotowanie do idealizmu Berkeley’a. Jego okazjonalizm, zakładający niemożliwość dowiedzenia jakiegokolwiek działania przenoszącego się z jednej substancji na drugą, bezpośrednio przygotował D. Hume’a krytykę zasady przyczynowości²³.

²¹ *Entretiens sur la métaphysique*, XII, s. 137.

²² F. A l q u i é, *Kartezjusz*, tłum. S. Cichowicz, Warszawa 1989, s. 120.

²³ Por. E. G i l s o n, *Jedność doświadczenia filozoficznego*, tłum. Z. Wrzeszcz, Warszawa 1968, s. 140-155.

Wielu filozofów XVIII wieku nie odróżniało poglądów Malebranche'a od poglądów Berkeleya²⁴. Z tego, że Malebranche twierdził, iż nie można rozumowo uzasadnić istnienia ciał, wnioskowano, że negował on ich istnienie. Poza tym upodobnili oni poglądy Berkeleya do solipsyzmu, który nazywali „egoizmem”. Malebranche uważany był za duchowego ojca „sectes des egoïstes”. Duże znaczenie przypisywano krytyce tego stanowiska (m.in.: P. Moreau de Maupertuis, J. D'Alembert, R. A. Turgot, D. Diderot).

THE QUESTION OF THE EXISTENCE OF THE MATERIAL
WORLD IN N. MALEBRANCHE'S PHILOSOPHY

S u m m a r y

In the article the evolution of Malebranche's views on the existence of the material world has been presented. In the early period of his work he mainly dealt with epistemological and methodological issues. He did not attach much importance to the problem of the existence of the material world. In that period he seemed to completely accept the Cartesian proof of the existence of bodies. In the later period of his work, when he puts the issue in the centre of his reflection, first he subjects the Cartesian proof to criticism and then he justifies the thesis that a rational proof of the existence of the material world is not possible. In the article special attention was paid to the close relation between Malebranche's theory of seeing in God and occasionalism on the one hand and criticism of the Cartesian proof and the method of justifying the thesis about impossibility of giving a rational proof of the existence of the material world.

Although Malebranche announces the standpoint that will be later defended by G. Berkeley, but he does not accept it. He brought the certainty about the existence of the material world from the philosophical plane to the religious one: the Holy Writ teaches that God created the world.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: Malebranche, realizm, idealizm.

Key words: Malebranche, realism, idealism.

²⁴ A l q u i é, *Le cartesianisme de Malebranche*, s. 81.